

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 900.000

Redakcja i Administracja przy ul. Ciezarowej 1. 18 Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 900.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-linowo) Mk 5000 W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetrowy Mk 20000 Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I

Cieszyn, czwartek 13 grudnia 1923

Nr. 227

„Walka o ludność katolicką”.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Pod powyższym tytułem umieściła „Gwiazdka” cykl artykułów, których autor udowadnia ni mniej ni więcej, jak, że wszystkie zgoła instytucje na Śląsku pracują na korzyść ewangelik. Zadaniem „Dziennika” nie jest prowadzenie polemik politycznych ze zwalczającymi się wzajemnie stronnictwami na Śląsku Cieszyńskim, co redakcja niejednokrotnie podkreślała i co praktycznie przeprowadza, gdyż dążeniem „Dz.” jest łagodzenie i ścieranie ostrza walk stronnicych. Z tego właśnie względu zasadniczego — przyczyniania się do zacierania zbyt rażących antagonizmów na naszej ziemi kresowej, proszę o gościnę w „Dzienniku” w tej sprawie:

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że nasza śląska ludność zarówno katolicka jak i ewangelicka od dziesiątek lat żyje w najlepszej zgodzie i harmonii. Jeżeli pojawiają się gdzieś lokalne utarczki, to wywołane są one przeważnie wpływem tych osób wpływowych, które, podobnie jak autor cyklu artykułów „Walka o ludność katolicką” nie mogą przeboleć tego, że istnieje de facto międzywyznaniowa zgoda. Ludność obu wyznań cierpiała wspólnie pod rządami austriackimi, wspólnie zrywała kajdany niewoli i walczyła o niepodległość, obecnie znów bez różnicy wyznania odczuwa to, co ją najbardziej w tej chwili boli, tj. spadek waluty i drożyznę szaloną.

Nawoływanie więc autora do walki i wskazywanie na to, że jedno wyznanie jest jakoby uprzywilejowane, jest wprost niezrozumiałe. Można je sobie tylko wytłumaczyć tem strasznym zacietrzewieniem partyjnym, które, niestety, u nas na Śląsku wdarło się do naszego życia. Autor nie zdaje sobie widocznie sprawy z tego, ile szkody wyrządziło w Polsce ciągle nawoływanie do nienawiści. Przypomnijmy tylko ostatnie wypadki od zamordowania śp. Prezydenta Narutowicza do ostatnich wypadków krakowskich, gdzie podburzony tłum w pierwszym i drugim wypadku rzucił się na przedstawicieli Rzeczypospolitej.

Jeżeli kto, to chyba ludzie, głoszący hasła miłości chrześcijańskiej, nie powinni iść do naszego ludu ze słowem nienawiści, lecz miłości i pojednania. Dobrze, że nasza ludność jest spokojna, lecz ktoś zaręczy, że nie znajdzie się jedna lub druga jednostka, która uważając w myśli wywodów autora, Polaka innego wyznania za największego wroga, zemści się na nim w odpowiedni sposób! A co wtedy nas czeka?

Doprawdy, źle się dzieje u nas. Zamiast pracy twórczej i walki o lepszy byt, zamiast pracy nad podniesieniem naszego ludu na wyż-

szy szczebel oświaty, moralności i dobrobytu, rzuca się hasła nawołyujące do walki bratniej, nie bacząc na to, że walka ta może przynieść tylko szkodę.

My tu na Kresach zanadto mamy wielu wrogów, ażebyśmy sobie mogli pozwolić na wojnę domową. Wzorem dla nas musi być ludność polska w Czechosłowacji, krocząca wspólnie na każdym kroku.

Nie rozbić ludności naszej, lecz łączyć ją i prowadzić wspólnie. Oto Wasze zadanie Szanowni Politycy! Obserwator.

Ostatnie wiadomości

Wczorajsze posiedzenie sejmu. Na wtorkowym posiedzeniu sejmu wpłynęła między innymi interpelacja posła dra. Marka, w sprawie praktyk konfiskacyjnych w Krakowie, posła Putka w sprawie praktyk prokuratorskich w Krakowie, posła Anusza w sprawie prokuratora pułkownika Garncarskiego i posła Moraczewskiego w sprawie rzekomej noty rządu rosyjskiego, proponującej wymianę skazanych na śmierć Bagińskiego i Wiczorkiewicza. W sprawie ustawy o wypuszczeniu serii drugiej sześć procentowych bonów złotych serii poprzedniej, zabrał głos poseł Paczek (PPS) i uskarżał się na lekceważenie Izby przez ministra Kucharskiego, który na 8 dni przed terminem wnosi tę ustawę i w liście do marszałka domaga się jej załatwienia w obu Izbach do 15 grudnia br. Mowca przypomina, że minister Kucharski był bezwzględny przeciwnikiem bonów i wstrzymywał dalszą ich emisję, celem skończenia z nimi, a w rezultacie żąda 50 milionów złotych choć seria D tyle nie zawiera. Minister skrzywdził posiadaczy bonów, a zwłaszcza posiadaczy oszczędności PKO. W głosowaniu imieniem dokonano wyboru komisji dla zbadania wypadków między 6 a 8 listopada w Boryslawiu, Tarnowie i Krakowie. Podczas obliczania głosów obrady toczyły się dalej. Przyjęto według referatu posła Maczyńskiego sprawozdanie komisji

budżetowej o zaproponowanej przez senat poprawkach do projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Teraz z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej o projekcie ustawy w przedmiocie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Większością 6 głosów odrzucono wniosek o odesłanie projektu ustawy z powrotem do komisji. Następnie zabiera głos dla uzasadnienia projektu sprawozdawca Zamorski. Z wywodów mowcy słychać że ust. przewiduje 2-letn. służbę wojsk., w kawalerii i artylerii dodaje 1 miesiąc z uwagi na to, ażeby przy zwalnianiu żołnierzy nie ucierpiał inwentarz kawaleryjski. Przewidziana jest skrócona służba dla tych, którzy mogą zostać oficerami rezerwy. Konieczna jest do tego matura, a min. oświaty w porozumieniu z min. spraw wojskowych ułoży spis szkół, które nie będąc średnimi, stoją na równym z nimi poziomie. Termin skrócony wynosi 18½ miesiąca, a okres służby jest tak rozłożony, ażeby młodzież studująca straciła tylko 1 rok, a ½ roku odsłużyła w ciągu 2 okresów wakacyjnych. Wicemarszałek Moraczewski ogłosił następnie wynik wyborów do komisji sejmowej dla zbadania wypadków w Krakowie, Tarnowie i Boryslawiu. Ważnych głosów oddano: 366, absolutna większość 183.

Abonujcie „Dziennik Śląska Cieszyńskiego”.

Zakup spirytusu surowego

Firma JAN SCHMALENBERG T. A. Gdańsk

Rafineria spirytusu i gorzelnia koniaków

Telefon 313, 609, 2999, 3271, 7275.

Adres telegraficzny: Schmaltauf.

ZAKUPUJE:

Spirytus surowy, kartoflany, loco wszystkie stacje kolei i gorzelnie w Polsce, w każdej ilości za gotówkę, płacąc najwyższe ceny dzienne. Dostarcza własnych beczek.

BIURA ZAKUPU:

MYSŁOWICE: „Efem” T. A., Pocztowa 6. Tel.: 502, 526. Adres teleg.: „Efem”. — TARNÓW: S. Gross, Hotel Polski. Tel. 83. — POZNAŃ: A. Mikołajczak, Plac Wolności 7. Tel.: 1414.

Polski Bank Kraj., Filja Cieszyn z dnia 12 grudnia 1923

K. czeska	115000—	Dolary	4200000—
K. węgierska	180—	Guld. hol.	1500000—
K. austr.	60—	Funt. ang.	18000000—
Franki franc.	210000—	Liry włoskie	180000—
Franki szw.	720000—	Złoty polski	610000—

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Zwiastuny „gwiazdki”. Dziś przywieziono do Cieszyna parę fur „bożych drzewek”, przeważnie jodełek, które wnet rozchwytno, mimo że cena ich wynosiła przeciętnie 1½ miliona. Wystawy sklepowe błyszczą „anielskimi włosami”, różnymi świecidełkami, ciągną oczy pięknymi zabawkami i ozdóbkami, bardziej jednak błyszczą jeszcze tysiące ocz dziecięcych, wlepione w te „cuda”.

Pogoda. Od kilku dni mamy prześliczną pogodę, poprostu wiosenną, maconą jedynie mgłami zrana i wieczorem, niestępnymi czasami. Jak wczoraj, jednak nawet w południe. Od wczoraj barometry poszły niesłychanie w górę i wskazują obecnie na „stałą pogodę”.

Ze sali sądowej. (Rabunek czy kradzież?) Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj jako oskarżeni o zbrodnię rabunku Franciszek Siakała, 22 lat, parobek z Lipowca, i Jerzy Górniak, 25 lat, robotnik z Lipowca. Dnia 21 lipca spotkali na drodze w Nierodzinie wracających z Górnego Śląska robotników Pawła Krystę i Jana Maciejczka, zatrudnionych na szybie Blichera koło Rybnika. Przychodzą oni każdą sobotę piechotą do Lipowca. W krytycznym dniu zostali na drodze w Nierodzinie napadnięci przez wyżej wymienionych. Siakała uderzył drgiem Maciejczka w nogę tak, że ten upadł i przeszukując mu kieszenie, wyciągnął mu notes z gotówką 950.000 marek polskich, oprócz tego zegarek srebrny i z plecaka bieliznę i różne inne rzeczy. Kryście zabrali plecak z żywnością, pozostawiając mu „łaskawie” gotówkę. Oskarżeni bronią się, że nie popełnili rabunku, tylko okradli śpiących w rowie dwu robotników, czemu poszkodowani pod przysięgą zaprzeczyli. Wskutek takiej obrony przedłożono sędziom przysięgłym prócz pytania głównego, odnoszącego się do zbrodni rabunku, ewentualne pytania, odnoszące się do kradzieży. Przysięgli co do Siakały zatwierdzili 10 głosami rabunek, co do Górniaka 10 głosami tylko kradzież. Na podstawie tego werdyktu skazano Siakałę na 3 lata więzienia, Górniaka na 15 miesięcy. Przewodniczył starszy radca Eisenberg, oskarżał prokurator Arzt, bronił dr. Müller.

Z gimnazjum polskiego w Cieszynie. W niedzielę, dnia 16 grudnia o godz. 10½ będzie gro- no nauczycielskie udzielało wyjaśnień o zachowa-

waniu się i postępach uczniów w ubiegłym okresie konferencyjnym.

Miłosna tragedia. W Centralnym hotelu rozegrała się wczoraj wieczorem prawdziwa tragedia z nieodłącznymi strażakami, które na szczęście nie pozbawiły życia ani „Ję ani Jego”. Jakiś zdesperowany kochanek, syn niejakiego Ugera, postrzelił kochankę w szyję i przestrzelił sobie kość policzkową. Broczącą krwią parę przewieziono do szpitala.

Gemeindeamt Oberkurzwald. Urząd gminny w Miedzyrzeczcu Górnym posługuje się nadal pieczęcią „Gemeindeamt Oberkurzwald”. Prosimy starostwo bielskie zażądać od tej gminy wzoru pieczęci urzędowej.

Z Czeskiego Śląska

Kilka słów o wystawie w Końskiej. Skromne ogłoszenia w czasopiśmie śląskich zwały nas na doroczną wystawę prac uczenie szkoły gospodyń wiejskich w Końskiej. Wystawa była wyjątkowo licznie zwiedzona. Dość obszerne dwa pokoje zaledwie mogły pomieścić zwiedzających. Pierwszy pokój zajmowały wytwory sztuki kulinarnej, drugi szwalnię i roboty ręczne. Wystawa robiła bardzo miłe wrażenie i świadczyła wielce na korzyść naszych młodych gaździnek. W pierwszym rzędzie rzucała się w oczy ilość wykonanych prac, szczególnie z szycia i robót ozdobnych, co przemawia za dużą pilnością uczenie, które przy tylu zajęciach domowych potrafiły jeszcze tak wiele uszyć i wykonać robót ręcznych, z których sensację budziły szczególnie u młodych obywateli pajace, króliczki i bardzo ozdobnie przystrojona bielizna dziecięca. Wiele było bielizny damskiej, a także wcale ładnych fartuszków, kabotków, jakli i nawet całych sukien. Większe zainteresowanie u panów było bielizną męską i przeróżnymi smakołykami, służącymi ku osłodzie życia ludzkiego, a była ich pokaźna ilość i wykonane były bez zarzutu. Największe zaciekawienie budził bażant, który przyciął się pośród zieleni i z rozczeniem spoglądał na marcypanowe grzybki. Te wołałyby pewno do lasu, a tymczasem przygwoździli je do tortu. Nie schlebając wcale uczenicom powiedzieć mogę, że wystawa wypadła wspaniale, wszystko bez uroku się udało i to nie tylko w wyglądzie ale i w smaku, bo należałem do tych szczęśliwców, którzy te specjalności kosztowali. Jestem z całym uznaniem dla szkoły za urządzenie wystawy i dla jej wykonawczyń. Piękną to nie tylko dla chwały naszych pięknych Końszczanek, ale i dla szerszego ogółu, aby, jeśli rodzice mają córki, a chcieli z nich mieć dobre gospodynie, wysłali je na przyszły rok do szkoły w Końskiej. Wielce to dla dziewcząt korzystne, przygotowują je tam do życia i ich przyszłego zawodu gospodarskiego, a także udzielają im zasad, które winien się w życiu kierować każdy dobry obywatel-chrześcijanin. P. K.

Wewnętrzne sprawy

Dymisja ministra skarbu Kucharskiego? Na posiedzeniu Rady finansowej odczytano pismo ks. Adamskiego, domagające się uchwalenia regulaminu wewnętrznego, któryby normował stosunek Rady finansowej do ministra skarbu i uzależnił jego decyzję od aprobaty Rady finansowej. W dyskusji nad tem oświadczeniem, do którego przyłączył się także przedstawiciel Piastowców w Radzie finansowej p. Byrka, również i prezes Rady min. Witos, wyraził zapatriowanie, iż postulat Rady finansowej jest słuszny i musi być uwzględniony. Minister Kucharski zastrzegł sobie czas do namysłu kilkudniowy. Zastrzeżony termin upływa i należałoby oczekiwać, albo przyjęcia regulaminu przez pana Kucharskiego, albo jego ustąpienie. Zapewniając, że pan Kucharski zrozumie wreszcie intencje zawarte w postanowieniach regulaminu i do browolnie ustąpi. Związek ludowo-nar., jak zapewnia „Il. Kurjer Codzienny”, miał się już pogodzić z myślą pożegnania się z panem Kucharskim i przystąpił do wyszukania następcy. Równocześnie prawdopodobnie nastąpią zmiany na innych stanowiskach w gabinecie, a to ministra sprawiedliwości Nowodworskiego i ministra robót publicznych Łopuszańskiego.

Teatr polski na Górnym Śląsku. Teatr polski na Górnym Śląsku z siedzibą w Katowicach, a pozostający pod dyktando p. Wacława Nowakowskiego, cieszy się coraz większym wzięciem wśród ludności Śląska Górnego. Przedstawienia odbywają się w gmachu b. teatru niemieckiego w Katowicach, ponadto zespół artystyczny objeżdża większe miasta Śląska, dając gościnne przedstawienia. W bieżącym sezonie wystawiono w Katowicach z większych sztuk „Kościuszkę pod Racławicami, Zaczarowane Koło, Dziady”, ostatnio zaś pod dyktando p. St. Skalskiego, byłego artysty scen krakowskich dano „Kordiana”, którego przedstawienia zyskały liczną frekwencję publiczności. „Kordiana” ukazano w pierwszorzędnej obsadzie, dając mu nadto efektowną oprawę dekoracyjną. Poszczególne sceny wyreżyserowane nader starannie, wzbudzały zachwyt wśród Ślązaków. Teatr polski w Katowicach, wydatnie subwencjonowany przez rząd, ma doborowy zespół, w skład którego między innymi wchodzi panie Orzecka, Skulska, Zamillo, Podgórska, Bogucka; pp. Fiszer, Frankowski, Mazanek, Petrzycki, Puchalski, Skalski, Zoner, Żeromski. Głównym reżyserem jest p. Leśniewski. Teatr posiada nadto orkiestrę złożoną z 18 osób, oraz personal techniczny z 32 osób. Ogółem teatr polski w Katowicach zatrudnia około 100 osób. Administracją całej imprezy kieruje spreżyście p. Wł. Polak. Teatr polski jest jedną z najważniejszych placówek życia narodowego na Śląsku, budząc zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej zamiłowanie do poznania dramatu polskiego. Przedstawienia specjalnie dla młodzieży szkolnej odby-

Sen nocy wigilijnej.

(Ciąg dalszy)

Scena 2.

Aniołowie śpiewają:
Ach ubogi żłobie, cóż ja widzę w tobie?
Droższy widok, niż ma niebo w maleńkiej osobie.
Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi!
Opuszczaś śliczne niebo, obrałeś barłogi.
Przed Tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając Cię w tej stajence między bydłami.
(Po ukończeniu śpiewu Aniołów, śpiewa Matka Boska.)

Matka Boska: Lulajże Jezuniu, moja perelko,
Lulajże Jezuniu, me pieścidełko.

Aniołowie: Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A ty go Matulu w płaczu utulaj.

M. Boska: Zamknijże znużone płaczem powieczki,

Utulże zemdlone łkaniem usteczki.

Aniołowie: Refren „Lulajże itd.”

M. Boska: Lulajże pięknu mój Aniołeczku,

Lulajże wdzięczniuchny świata Kwiateczku.
Aniołowie: Refren „Lulajże”.
Anioł Gabriel (podchodzi ku progu na prawą stronę).

Pasterze (w progu):
Boscy posłowie, o święci Anieli!
Od was nam przyszła z nieba ta nowina,
że w stajeneczce na biednej pościeli
Panna powiła nam boskiego syna.
My się dziś biedni radujemy z wami,
że się zmiłował Bóg nad grzesznikami.

Anioł Gabriel:
Biedne pastuszki, pobożni prostacy!
Wyście Aniołom pierwsi uwierzyli,
choć byliście najwięksi biedacy,
pierwsi z darami do szopki przybyli,
jak wy Jezusa witacie ze łzami,
tak i my Anieli witamy go z wami.

Pasterze (ciągle jeszcze w progu):
Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Panienki,
powitajmy Maleńkiego i Marię Matkę jego.
(Podchodząc ku żłobku):

Witaj Jezu ukochany, od patriarchów czekany,
od proroków ogłoszony, od narodów upragniony.

Witaj Dziecineczko w żłobie, wyznajemy Boga w Tobie,
coś się narodził w tej nocy, Byś nas wyrwał z czarta mocy.

(Pastuszkowie składają dary.)

M. Boska: O, szczęśliwi pastuszkowie, któż radość waszą wypowie!

Czego Ojcowie żądali,
wyście pierwsi oglądali.
Obietnica w raju dana,
dziś została wykonana.
Boże! jakiś miłosierny,
w darach hojny, w słowach wierny.

Pasterze: Święta Panno, Twa przyczyna niech nam wyjedna u Syna,
by to jego narodzenie
zapewniło nam zbawienie.

Scena 3.

(Po odśpiewaniu Anioł Gabriel podchodzi ku drzwiom, w których progu przystanęli Mędrcy.)
Anioł Gabriel śpiewa:

Mędrcy świata, monarchowie,
gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedzcie mi trzej królowie,
chcecie widzieć dziecię?
Ono w żłobie nie ma tronu
i berła nie dźwierży,
a proroctwo Jego zgonu
już się w świecie szerzy.
Mędrcy: Ach, mój Boże! złość okrutna,
Dziecię prześladowa!
Wieść okropna, wieść to smutna,
Heród spisek knuje;

wają się po południu dwa do trzech razy w tygodniu.

Los Jaworzyny. Po wczorajszym posiedzeniu formalnem dziś rozpoczęły się merytoryczne obrady Rady Ligi Narodów. Pierwsze 4 dni zapelnia spraw polskie. Na pierwszy ogień ma pójść sprawa kolonistów niemieckich, we środę sprawa mniejszości na Litwie, we czwartek sprawa gdańska. Kwestja Jaworzyny przyjdzie pod obrady w piątek lub sobotę i w tym dniu rozważana będzie sprawa Kłajpedy.

Kapitał zakładowy nowych spółek akcyjnych. W najbliższych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie w sprawie kapitału zakładowego spółek akcyjnych i wartości pojedynczych akcji. Kapitał zakładowy wynosić ma odtąd najmniej miliard marek, zaś jedna akcja nie może opiewać na niższą kwotę niż 100.000 marek polskich.

Nagroda im. Piramowicza. Z Warszawy donoszą: Komitet dorocznego konkursu imienia Grzegorza Piramowicza, wyłoniony przez Towarzystwo lekarskie warszawskie dla nagrodzenia najlepszej pracy z jakiegokolwiek działu higieny szkolnej, wydanej lub nadesłanej Towarzystwu w roku bieżącym, jednomyślnie przyznał nagrodę czasopiśmu „Wychowanie fizyczne”, wychodzącemu w Poznaniu pod redakcją profesora dra. Eugenjusza Piaseckiego. Nagroda, która w tym roku dzięki ofiarności zarządu „Polskiej składnicy Pomocy Szkolnych”, wynosiła 25.500.000 marek, choć w części poprawi ciężkie położenie finansowe wydawnictwa, zasługującego ze wszechmiar na poparcie.

Hymn gdański. Senat gdański uznał za konieczne, aby wolne miasto Gdańsk posiadało swój hymn państwowy. W związku z tem senat upoważnił jednego z poetów gdańskich do napisania pieśni a czterech kompozytorów do napisania melodji. Stworzono przytem specjalną komisję, która ma zadecydować o wyborze melodji. Po decyzji tej komisji odbędzie się plebiscyt, który ostatecznie zadecyduje o wyborze hymnu.

Koniec „Opery i Operetki”. Jak się dowiadujemy, miejska Opera i Operetka w Krakowie w niedzielę wieczór zakończyła przedstawienia, które nie będą dalej kontynuowane. Podobno zespoły opery i operetki zostały zwinięte, a kontrakty z członkami tych zespołów rozwiązane. Głównym powodem zamknięcia operetki było żądanie orkiestry wypłacania jej 45 procent bruto od dochodów z każdego przedstawienia. Jak słyhać, Towarzystwo operowe zrzeka się koncesji prowadzenia przedstawień przy ul. Rajskiej i odpowiednio oświadczenie złożyło na ręce wicepr. Rollego. Część personelu wyjeżdża do Warszawy, reszta zaś pertraktuje z dyr. Poleńskim.

Nowy system regulacji płac urzędniczych. Z Warszawy donoszą: W myśl okólnika prezy-

denta ministrów w sprawie uregulowania poborów urzędniczych, według nowego systemu, wydziały personalne i finansowe wszystkich ministerstw przeprowadzają obecnie w szybkim tempie rejestrację pracowników państwowych według klas i szczebli schematu nowej ustawy uposażeniowej. W związku z tem, dnia 15 grudnia urzędnicy otrzymają 54 procent poborów z dnia 1 grudnia oraz resztę wyrównania różnicy między poborami dawnymi a nowymi, obliczonymi na zasadzie ustawy. Ta reszta wyrównująca różnice poborów wyniesie około 40 do 60 procent poborów z dnia 1 grudnia br., zależnie od stopnia służbowego i stanu rodziny urzędnika. Do obliczenia tego wyrównania dochodzi także 20 procent dodatku stołecznego. W rezultacie urzędnicy otrzymają za grudzień pełne uposażenie według nowej ustawy, tudzież pełny zwrot różnic za październik i listopad. Natomiast nie jest przewidziane asygnowanie jakichkolwiek zasiłków przedświątecznych.

Przegląd polityczny

Sowiety a Bagiński i Wieczorkiewicz. Z Rygi donoszą na podstawie informacji z poselstwa sowieckiego, że niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości z Warszawy o wyroku, skazującym na karę śmierci Bagińskiego i Wieczorkiewicza rząd sowiektów wrócił się do zastępcy posła polskiego w Moskwie z propozycją wysłania skazanych oficerów za skazanych na warszawski przesłał do Moskwy wyjaśnienie, że domaganie się tego rodzaju wymiany wpłynie niekorzystnie na uznanie przez Polskę sowiektów de jure. Następnie rząd pilski otrzymał od rządu sowiektów notę werbalną z żądaniem wysłania Bagińskiego i Wieczorkiewicza do Rosji w zamian za wydanie zakładników polskich. Rząd polski podobno przesłał tym razem rozpatrzeni tej sprawy komisji repatriacyjnej w Moskwie.

Strajk w Wiedniu. Od dłuższego czasu toczyły się w Wiedniu rokowania organizacji urzędniczych z rządem o poprawę bytu materialnego funkcjonariuszów państwowych. Rząd tłumaczył, że żądanych podwyżek płac bez naruszenia równowagi budżetu państwowego udzielić nie może. Na tem stanowisku stanął także kanclerz ks. dr. Seipel, który na zapowiedź strajku urzędników oświadczył, że w takim razie poda się do dymisji. Tymczasem do akcji urzędników przyłączyli się także funkcjonariusze i parownicy miejscy z elektrowni, gazowni itp. W poniedziałek rano wybuchł też w Wiedniu strajk. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej, jak elektrownia, gazownia, telegrafy i telefony wstrzymały pracę. Jest to zapowiedź strajku generalnego, który objąć ma inne także instytucje państwowe i miejskie.

Niepokoje w Chinach. Z Pekinu donoszą, że Sun-Yat-Sen, który w ciągu roku brał udział w powstaniu przeciwko centralnemu rządowi chińskiemu w Pekinie, przybrawszy obecnie tytuł prezydenta południowej chińskiej republiki, spowodował zajście z przedstawicielami rządów europejskich. Sun-Yat-Sen zagroził mianowicie położeniem ręki na dochodach celnych wolnego portu Kantonu, na których to dochodach, jak również na dochodach celnych i innych portów chińskich, zabezpieczone są pewne pożyczki z graniczne, udzielane w swoim czasie Chinom oraz indemnizacje za szkody wyrządzone w czasie powstania bokserów chińskich. W związku z temi groźbami Sun-Yat-Sena admirał angielski sir Artur Leweson skomunikował się w ciągu dwóch ostatnich dni z rządem angielskim w celu otrzymania instrukcji co do stanowiska, jakie ma zająć w tej sprawie. Admirał Leweson zawiadomił admiralację angielską, że obsadził w porozumieniu z admirałem francuskim Froche komorę cenłą w Kantonie. Krok, jaki uczynili admirałowie sojusznicy w Kantonie, rozumiany jest tutaj jako naturalny skutek ostrzeżenia, przesłanego przez nich jeszcze w poniedziałek pod adresem Sun-Yat-Sena przez przedstawicieli państw sojuszniczych w Kantonie o jego awanturniczym oświadczeniu. Z Londynu donoszą w dalszym ciągu, że otrzymano tam depeszę z Pekinu, w której powiedziano, że na skutek wystąpienia Sun-Yat-Sena przed stowiciele Anglii i Francji zaradzili wspólną demonstrację znajdujących się na wodach Kantonu eskadr obu państw. Według tych samych źródeł, do demonstracji zbrojnej przyłączyły się Stany Zjednoczone, Włochy i Japonia. Mimo to nie przypuszczają tu, aby incydent ten mógł rozwinąć się w poważniejsze następstwa.

Rozmaitości

Rząd francuski a lotnictwo. Wobec gwałtownego rozwoju lotnictwa w Stanach Zjednoczonych, czego dowodem świeże rekordy, osiągnięte przez lotników amerykańskich, francuskie władze lotnicze ogłosiły obecnie dwie nowe nagrody dla lotników. I tak 50.000 franków dał lotnika francuskiego, który do dnia 31 grudnia br. pobije istniejące rekordy wytrzymałości i długości lotu, oraz 50.000 franków dla lotnika, który pobije rekord wysokości, osiągnięty ostatnio przez Sadiego Lecointea.

Z podróży Amundsena. Od czwartku nadchodzą do Berlina wiadomości, przesyłane za pomocą telegrafu bz drutu z okrętu Amundsena „Maud”, który krąży na Oceanie Lodowatym pomiędzy Alasgą i Szpicbergiem. Telegramy te donoszą, że panuje tam obecnie temperatura 30 do 40 stopni Celsjusza poniżej zera. Pogodne niebo pozwala dokonywanie pomiarów przy pomocy balonu na uwięzi, znajdującego się na wysokości 3000 metrów.

nic nas jednak nie odstrasza.
ku Betlejem śpieszym.
[Gwiazda Zbawcę nam ogłasza,
nadzieją się cieszym.
Pasterze: Przed Marją stańcie społem,
nieście Panu dary.
Przed Jezusem bijcie czołem,
składajcie ofiary.
Trzykroć szczęśliwi królowie,
któż wam nie zazdrości?
cośmy mieli, tośmy dali, pałając z miłości.
Mędracy: Oto jak każą kapłani, damy dar
troisty:
Modły, pracę niosąc w dani i żar serca czysty.
To kadzidło, mirę, złoto, niesiem Jezu szczerze.
Dajem to z serca, z ochotą. Przyjm od nas w
ofierze!
M. Boska: Za te wasze z serca dary, Je-
zusinek mały,
wdzięczny będzie wam bez miary, po wiek
wieków cały!
Niechaj będzie dla was słońkiem złotem, Jego
uśmiech jasny.
Niechaj będzie cudnym kwiatem, jak w zaraniu
wiosny!

Scena 4.

(Po odśpiewaniu w drzwiach zjawiają się
obaj krasnoludki i zdumieni śpiewają, melodja:
„Bracia, patrzcie jeno”.)

Koszalek: Popatrz się Opałku!
Opałek: Popatrz się Koszałku!
Koszalek: Jak niebo goreje!
Opałek: Znać, coś się tam dzieje!
Razem: Chodźmy obaj do stajenki, pewnie
Jezus u Panienci.
Płacz, kwici, do tej chwili,
Musim go pocieszyć.
Tak, tak, pocieszyć. —
Anioł Gabriel (zastępuje im drogę):
Dokąd wy śpieszycie, małe Krasnoludki?
Czemu się cieszycie, czy wam obce smutki?
Jeśli chcecie do Jezuska, to przystapcie tutaj
zbliska.
Złóście dary, serc ofiary, tutaj w tem złóbeczku,
na sianeczku.

Krasnoludki: Czy widzisz Koszałku?
Patrzę ja Opałku!
Widzisz Dzieciateczko, śliczne jak słońeczko.
Złóśmy jemu ukłon wiernie, i prośmy go skro-
mnie, miernie
o szczęśliwy i rychliwy
powrót taty z wojny, tak, tak, z wojny.
Ukłonijmy zatem przed jego dobrocią.
Wróc im Jezu tatę, wróc go biednym dzieciom!
One dzisiaj się modliły, i przed tobą się korzyły.
Chroń od złego ich tateczki
Dla naszego Jurka i Haneczki.
Wstaw się Ty za nami, Panienczko święta!
Proście razem z nami, za biedne dziecięta!

Masz tu w darze pereł dzbanek, uzbieranych
w każdy ranek
przez Koszałka i Opałka, z łez ich matuleńki,
Matuleńki.

M. Boska: Wstańcie Krasnoludki, po-
rzućcie precz smutki.
Bo mój Synek Boży, prośb wam nie odłóż.
Idźcie razem z mym Aniołem, przyprowadźcie
tatę społem.

Zobaczycie, uwierzycie, Syn go w wszechmocy
zbawi z niemocy.

Krasnoludki: Kryńco dobroci, o Ty
Matko Święta!

Przyjmijże podziękę, za tamte dziecięta,
Tobie Jezu nasz malutki, my obydwaj Krasno-
ludki

służyć Ci będziemy wiernie i kochać nie-
zmiernie.

Tak, tak, niezmiernie!
(Krasnoludki i Anioł Gabriel wychodzą ra-
zem po ojca.)

Królowie, Pasterze i Aniołowie
śpiewają razem. Melodia: „Triumfy króla”:
Chwała bądź Bogu z wysokości
I ludziom pokój na niskości. Narodził się Zba-
wiciel,

Dusz ludzkich Odkupiciel, na ziemi.

C. d. n.

Banknoty niemieckie jako surowiec do banknotów. Z Lublany donoszą, że do fabryki papieru Rosenberga w Slatka Gora nad Murą wyrabiającej papier do banknotów Jugosławii, nadeszło kilka wagonów banknotów niemieckich mało wartościowych, nie mających obecnie zbyt w Niemczech. Ponieważ banknoty te wyrobione są z doskonałego papieru, służą więc teraz za surowiec do wyrobu banknotów jugosłowiańskich.

Trzysta nowych niemieckich znaczków pocztowych. Wobec gwałtownego spadku waluty, a zatem potrzeby ciągłego podwyższania opłat pocztowych, poczta niemiecka wypuściła w ciągu ostatnich lat pięciu trzysta nowych znaczków pocztowych, nie licząc drobnych odmian, a zatem więcej, niż istniało niemieckich znaczków pocztowych od czasu utworzenia cesarstwa niemieckiego do 1918 roku, tj. prawie w ciągu lat 50-ciu. Ze znaczków tych przypada 224 na znaczki do frankowania korespondencji prywatnej, a 76 na znaczki służbowe. W tej liczbie znajduje się także 19 znaczków poczty lotniczej i 17 znaczków pamiątkowych tak, że na użytek codzienny przypada 188 znaczków.

Nowy kabel podoceanowy. Po trzech miesiącach pracy, ukończono dnia 24 listopada zakładanie nowego, łączącego Amerykę z Francją przez wyciągnięcie końca jego na ląd w Hawrze. Nowy ten kabel, należący do amerykańskiego towarzystwa „Commercial Cable Company” zbudowany jest według najnowszych wyników nauki, to też można przesyłać po nim sześćset wyrazów na minutę w każdym kierunku, tj. razem tysiąc dwieście wyrazów na minutę, a więc znacznie więcej, niż po jakimkolwiek z kablów istniejących. O ogromie takiego przedsiębiorstwa świadczą wymownie następujące liczby: Na wyrób kabla użyto przeszło cztery miliony funtów miedzianego przewodnika elektryczności, dwa miliony funtów kauczuku dla izolacji tego przewodnika i przeszło osiemdziesiąt tysięcy mil ang. niklowanych drutów stalowych różnej grubości dla ochrony przewodnika i kauczuku. Obecnie istnieje ogółem sześć kablów, łączących Amerykę z Europą i dwa kable, łączące bezpośrednio Amerykę z Francją.

Uroczystość ku czci Garrosa. W niedzielę dnia 25 listopada br. z okazji piątej rocznicy bohaterstwa śmierci Garrosa, odbyła się w Paryżu uroczystość przewiezienia jego samolotu do muzeum aeronautyki. Samochód ciężarowy, wiozący spowite w trójbarną draperię szczątki aparatu wielkiego lotnika, zatrzymał się na Place d'Etoile przed grobowcem nieznanego żołnierza. Po przemówieniach i oddaniu honorów wojskowych, samochód z wolna przejechał pod łukiem triumfalnym, by udać się przez Avenue du Bois de Boulogne, w kierunku muzeum. Roland Garros, jeden z pierwszych pionierów awiacji, był typem lotnika-sportowca, który całą wolę i odwagę wyteżał ku jednemu celowi: ku rekordowi, rozumiejąc, jakie znaczenie ma dla postępu techniki każdy triumf sportowy. W okresie przedwojennym nie było rodzaju zawodów lotniczych, w którychby Garros nie odnosił zwycięstw. Oczywiście jego rekordy szybkości, wysokości i długości lotu poszły w zapomnienie dziś, gdy mamy Sadi-Lecointów, Brownów, Kellych, Mc. Ready'ch z ich nowo-

czesnymi aparatami. Pozostały jednak 2 historyczne wyniki Garrosa, które już nie znikną z almanachów: są to 2 loty nad morzem Śródziemnym; pierwszy w roku 1912 z Tunisu do Marsali (na Sycylii; 228 km w 6 godzin) i drogi w roku 1913 z St. Raphael do Bizerty (pod Tunisem), t. zn. w najszerszym miejscu morza przebył wtedy 780 km w 8 godzin. Garros, lubiący brawurować, nie zgodził się na propozycję, by na drodze, nad którą miał przelecieć, były rozstawione statki, mogące go wydobyć w razie wypadku. A gdy był już nad lądem afrykańskim zepsuł mu się motor. Mimo to udało mu się wylądować bez wypadku. Podczas wojny stanął Garros w szeregu pierwszych „bohaterów przestworza” i stracił niemieckie samoloty, dopóki sam nie dostał się do niewoli. Po dwuletnim pobycie w Magdeburgu udało mu się w początkach roku 1918 zbiec, po to, by znów walczyć i zginąć na kilka dni przed zawieszeniem broni.

Dział gospodarczy

Podniesienie podatku spożywczego. Rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 3 grudnia 1923 został podwyższony podatek spożywczy od następujących artykułów: 1) od 1 litra 100 proc. spirytusu z kwoty 600.000 marek na 1 milion 200 tysięcy marek, względnie w gorzelniach przemysłowych na 1 milion 300 tysięcy marek. Dodatkowy podatek od 1 litra spirytusu wynosi 600 tysięcy marek, a od 1 litra bieżącego wyrobów wódczanpach 240 tysięcy marek. Ilości w posiadaniu prywatnym do 5 litrów alkoholu są wolne od dodatkowego opodatkowania. 2) Od piwa o 100 proc. zatem obecnie wynosić będzie dwukrotną wysokość dotychczasowej stopy. Ilości do 100 litrów piwa włącznie są wolne od dodatkowego opodatkowania. 3) Od całej flaszki wina musującego gronowego z kwoty 600 tysięcy marek na 1 milion 200 tysięcy marek, a musującego owocowego z kwoty 300 tysięcy marek na 600 tysięcy marek. W prywatnym posiadaniu do 10 flaszek włącznie są wolne od dodatkowego opodatkowania. 4) Od 1 kg bezwodnego kwasu octowego z kwoty 120 tysięcy marek na 240 tysięcy marek. Ilości poniżej 1 kg o mocy 80° są wolne od dodatkowego opodatkowania. 5) Od 1 kg drożdży prasowanych krajowej produkcji z kwoty 20.000 marek na 300 tysięcy marek; a od drożdży zagranicznych z kwoty 24.000 marek na 320 tysięcy marek. Zapasy artykułów tych znajdujące się w dniu 12 grudnia 1923 na składach w fabrykach wódek (likierniach i rozlewniach) tudzież w hurtownych i detalicznych sprzedażach jakoteż u prywatnych osób, a znajdujące się w rejonie kontrolnym Urzędów kontroli skarbowej w Bielsku, Dziedzicach I. Skoczowie i Zembrzydowicach, mają być zgłaszane w 3 egzemplarzach w ciągu 5-ciu dni tj. włącznie do 17 grudnia w wymienionych Urzędach kontroli skarbowej, zaś znajdujące się w rejonie kontrolnym Urzędu kontroli skarbowej w Cieszynie, mają być zgłaszane w tym samym czasie w Urzędzie skarbowym akcyz i monopolów w Cieszynie (gmach sądu, biuro 64). Podatek dodatkowy od zgłoszonych zapasów ma być bezwarunkowo wpłacony do 22 bm. Dalej został podniesiony z dnia 2 grudnia podatek od ben-

zyny, nafty i zapalek, który dodatkowo wynosi od 100 kg benzyny 8 milionów marek, od 100 kg nafty 5 milionów 300 tysięcy marek i od pudełka zapalek 3000 marek. Posiadacze tych artykułów przeznaczonych na handel mają również wnieść analogiczne zgłoszenia, jak poprzednio zaznaczono, lecz te należy wnieść wyłącznie do dotyczących Urzędów kontroli skarbowej, w terminie do 17 grudnia wedle stanu z dnia 12 grudnia a przypadający podatek musi być wpłacony najpóźniej do 20 grudnia. Publiczność zainteresowana ze względu na ciężkie postanowienia karne, ustalone za zatajenie zapasów do dodatkowego opodatkowania w własnym interesie ostrzega się z całym naciskiem przed wnoszeniem niedokładnych, a tembardziej przed ukryciem wymienionych zapasów. Natomiast w razie zupełnie gładkiego przeprowadzenia całej akcji dodatkowego opodatkowania, Urząd skarbowy akcyz i monopolów nie omieszka przyczynić się do tego, aby w wypadkach uwzględnienia godnych zainteresowani wyjątkowo mogli od Rządu uzyskać ulgi w formie kredytu podatkowego.

Zmiana ustawy o podatku węglowym. Stosownie do niemieckiej ustawy o podatku od węgla, podatek ma być płacony z końcem każdego miesiąca następnego po wysycie węgla. Wskutek dewaluacji marki polskiej i niemieckiej, strata skarbu państwa za jeden tylko miesiąc wyniosła około 200 miliardów marek, oraz 730 miliardów marek niemieckich. Z tych powodów powstała konieczność zarządzenia opłaty podatku przez koleje, monopole i władze państwowe, które są największymi konsumentami węgla. Wnoszenie tych podatków zarządzone wprost do kas skarbowych, a nie, jak dotąd, właścicielom kopaliń. Należy zaznaczyć, że wydatek miesięczny na zakup węgla wynosił przeszło 1500 miliardów marek, zaś podatek od tego 400 miliardów marek. Powyższa sprawa będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad rady ministrów na wniosek ministra skarbu, który opracował w tej sprawie nowy projekt rozporządzenia.

Bilans P. K. K. P. od 10 do 20 listopada br. Według sprawozdania Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej o stanie rachunków na 20 listopada, w ciągu drugiej dekady listopada zaszły następujące zmiany: portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 1,220.9 miliardów marek, tj. do sumy 6,193.6 miliardów. Pożyczki na cele gospodarcze zwiększyły się o 415.5 miliardów marek, tj. do sumy 33,151.2 miliardów marek. Zadużenie skarbu państwa wzrosło o 7,839 miliardów marek, tj. do sumy 29,212 miliardów marek. Obieg banknotów powiększył się o 8,894.853 marek, tj. do sumy 36,948,274.636'695 marek polskich.

Wielki zator kolejowy. W kilku ostatnich dniach na przestrzeni między Stanisławowem a Śniatynem powstał wielki zator z wagonów towarowych; stało tam około 1000 wagonów towarowych. Zator powstał miał skutkiem tego, że Rumunja wstrzymała przyjmowanie pociągów towarowych z Polski. Opowiadają, że powodem wstrzymania pociągów przez Rumunję jest to, że polskie koleje nie dotrzymywały rzekomo warunków ważenia wagonów, które przewidziane jest w konwencji polsko-rumuńskiej.

◆◆◆◆◆

**DRUKARNIA, FABRYKA KOPERT, ZESZYTÓW
SZKOLNYCH I KSIĄG HANDLOWYCH**

PAWŁA MITRĘGI

CIEŻAROWA 18 - W CIESZYNIE - CIEŻAROWA 18

P. K. O. 180.058 :: :: :: TELEFON 211/VIII

POLECA SIĘ DO WYKONANIA DRUKÓW KAŻDEGO RODZAJU : WŁASNA INTROLIGATORNIA